

## JAN HUZAR

ur. 1929; Dorohusk



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	W wojsku dużo rysowałem
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	życie kulturalne, sztuki plastyczne, fotografia, rysunek, malarstwo, Huzar Jan (1929- )

### W wojsku dużo rysowałem

Pierwszą pracą to była praca w redakcji "Sztandaru Ludu". Ja się zajmowałem fotografią mając już lat 12; podczas okupacji. Mój brat starszy zajmował się też fotografią. Był taki moment, kiedy wojska rosyjskie wkroczyły. I niektórzy wojskowi, którzy tam przebywali, w Dorohusku, dowiedzieli się, że brat zajmuje się fotografią, a wojskowi nieraz mieli aparaty, robili zdjęcia i chcieli z tych filmów mieć zdjęcia, więc brat im obrabiał te zdjęcia. Po paru miesiącach brat został powołany do wojska. Jeszcze front przebywał na zachodzie. I kilka filmów zostało do obrobienia. A ja wtedy jeszcze niewiele się zajmowałem fotografią. Tak mnie nie interesowała. I on to tak wszystko zostawił. Mówi: "Zrób to, oddaj im". No i ja to musiałem zrobić; te zdjęcia. Od tego się też zaczęło, że miałem aparat, taki małoobrazkowy. Dość prymitywny, ale już mogłem zdjęcia robić takie, które mnie interesowały. No i od tego właśnie się zaczęła, moja fotografia. A w domu wisiał obraz olejny namalowany przez mojego wujka. I mnie ten obraz na tyle się podobał, że się zainteresowałem jak on był zrobiony. Olejną farbą był malowany. A to była piękna zima, szron (na tym obrazie-*dop.red.*). I zainteresowałem się jak się to robi, w ogóle, jak się to maluje. Ale wtedy farby olejne były dla mnie jeszcze niedostępne, ale miałem akwarele. Więc zacząłem malować akwarelami. Fotografowałem sobie dorywczo. A pomagałem w domu w gospodarstwie. I w [19]50 roku mama moja umarła, no i został ojciec na tym gospodarstwie. To gospodarstwo się zmniejszyło. Tam już było niewiele do pracy. No i ja zacząłem szukać coś, żeby znaleźć w Lublinie. No i od tego się zaczęło, że jak wróciłem z wojska to już przybyłem do Lublina. W wojsku dużo rysowałem, bo jakoś wydało się to, że potrafię rysować i zatrudniono mnie przy wydawaniu gazetek wojskowych. No i potrzebne były jakieś ilustracje. Jakieś krytyczne sprawy były tam poruszane, jakieś wydarzenia, jak się Polska buduje. Pamiętam, że rysowałem Pałac Kultury, no bo to wtedy się budował. Zaniósłem to do zaakceptowania, ale mówią mi, że: "Ruchu nie ma na ulicy". Więc wziąłem, po 10 minutach zaniósłem. I już był ruch na ulicy. Komiczne sprawy się zdarzały w wojsku. I to trzeba było narysować czasem. I od tego się zaczęło moje rysowanie i fotografowanie. Czasem coś fotografowałem; kolegów.

Data i miejsce nagrania	2008-07-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"